

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Polityki
Społecznej
i Rodziny**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI
POZARZĄDOWYMI
(NR 31)
z dnia 26 maja 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi (nr 31)

26 maja 2026 r.

Podkomisja stała do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja na temat sytuacji Osiedla Jazdów w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Łukasz Jachimowicz** dyrektor Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Magdalena Biejat** wicemarszałek Senatu RP, **Aldona Machnowska-Góra** zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy wraz ze współpracownikami, **Anna Watras** zastępca dyrektora ds. lokalowych Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy, **Adela Gąsiorowska** zastępczyni dyrektora Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, **Katarzyna Adamska-Dutkiewicz** członek Warszawskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego, **Mateusz Potemski** prezes Stowarzyszenia Akademickiego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej wraz ze współpracownikami, **Wojciech Bedyński** członek zarządu Fundacji Ochrony Krajobrazu i Promocji Regionów Numinosum, **Andrzej Górz**, **Wojciech Matejko**, **Gabriela Stępiak** członkowie zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów wraz ze współpracownikami, **Dorota Murzynowska** członkini zarządu Stowarzyszenia „Dom Tańca” oraz **Artur Jerzy Filip** adiunkt w Katedrze Urbanistyki i Gospodarki Prze-strzennej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Damian Norwiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Tadeusz Tomaszewski (Lewica)**:

Panie i panowie, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi. Dziś w porządku dziennym mamy informacje na temat sytuacji osiedla Jazdów w Warszawie. Można powiedzieć – kontynuację z poprzedniego posiedzenia.

Witam serdecznie wszystkich państwa, witam przedstawiciela Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, dyrektora Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego pana Łukasza Jachimowicza. Witam serdecznie zastępcę dyrektora Narodowego Instytutu Wolności panią Adelę Gąsiorowską. Witam serdecznie mocny zespół Urzędu m.st. Warszawy na czele z zastępcą prezydenta m.st. Warszawy panią Aldoną Machnowską-Górą oraz burmistrzem Dzielnicy Śródmieście panem Aleksandrem Ferensem. Witam osoby im towarzyszące. Witam stronę społeczną.

Uzgodniliśmy w trybie roboczym, że najpierw strona społeczna przedstawi swój punkt widzenia, a następnie pani prezydent z zespołem ustosunkuje się. Będzie też, myślę, szansa na wymianę zdań. Najistotniejszą kwestią jest to, co było przesłaniem ostatniego posiedzenia, żeby prowadzić dialog, rozmawiać i oczywiście w wyniku dialogu podejmować wspólnie satysfakcjonujące decyzje.

Witam panią wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, panią Magdalенę Biejat.

Szanowni państwo, przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Mam prośbę w imieniu własnym, jak również pani prezydent, abyśmy w miarę sprawnie przeprowadzili dyskusję. Mamy półtorej godziny ze względu na dalszy kalendarz zajęć w parlamencie. Tak że mam prośbę do strony społecznej o wprowadzenie tak do 15 minut, gdybyście państwo mogli. Bardzo proszę o przedstawienie się i ruszamy. Bardzo proszę.

Członek zarządu Stowarzyszenia Akademickiego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej **Mateusz Potemski**:

Dzień dobry.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, senatorowie, szanowna pani wiceprezydent, panie burmistrzu, bardzo dziękujemy za ponowne zaproszenie nas do Sejmu na nasze dzisiejsze spotkanie. Zależy nam dzisiaj, żeby wykorzystać okazję, w której jesteśmy wszyscy razem. Dlatego też szczególnie jesteśmy wdzięczni, że udało się tym razem ten termin spotkania dograć w taki sposób, żebyśmy mogli rzeczywiście mieć szansę na rozmowę o naszym Jazdowie, a może także trochę szerzej.

Dzisiaj z naszej strony Zofia Stopa, Wojtek Matejko, Andrzej Górz, Gabriela Stępniaak z Partnerstwa Otwarty Jazdów. Andrzej Górz jest też mieszkańcem osiedla. Ja i Lesya Kupar jesteśmy ze Stowarzyszenia Akademickiego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, Dorota Murzynowska z Domu Tańca, Wojciech Bedyński z Fundacji Nominosum. Jest też doktor Artur Filip z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Wydaje się, że przez ostatni czas, a także na poprzednim posiedzeniu państwa Komisji z naszym udziałem wybrzmiało dosyć mocno to, jak Jazdów jest z jednej strony integralną częścią Warszawy, a z drugiej strony – miejscem bardzo wyjątkowym. Tym bardziej więc jesteśmy wdzięczni, że tutaj po sąsiedzku, w Sejmie, możemy rozmawiać o naszym sąsiedztwie. Z drugiej strony podczas posiedzeń, które miały miejsce, szczególnie w ostatnich trzech miesiącach, nawet z ust pani wiceprezydent padło, że Jazdów ma swoją niesamowitą wyjątkowość bycia soczewką pewnych procesów, które się dzieją w całym mieście, a może nawet w całej Polsce.

Zależy nam na tym, żebyśmy dzisiaj nie koncentrowali się może na powtarzaniu pewnych rzeczy, które już padły z naszej strony, a myślę, że niektóre z nich padły też ze strony państwa reprezentujących urząd miasta. Przypomnę, że jeśli pojawiają się jakiegokolwiek pytania związane z Wolnym Jazdowem, z Osiedlem Jazdów, to na jazdów.pl dialog publikujemy odpowiedzi na wszystkie pytania, które się pojawiają, na wątpliwości, zatem zapraszamy na tę stronę. Można tam doczytać szczegóły, jeśli jakieś pytania by się nasuwały.

Nie chcemy też dzisiaj mówić szczegółowo o wysokich kosztach utrzymania, bo wydaje się, że to padło. Chyba wszyscy wiemy, że aby ogrzać drewniane domy, które nie są izolowane, potrzeba zużyć bardzo dużo energii, która jest bardzo droga. Wiemy też wszyscy, że koszty utrzymania lokalu to nie tylko energia elektryczna, nie tylko czynsz, ale też szereg innych wydatków. Takie dane zgromadziliśmy i przedstawialiśmy je na spotkaniach, na których była gotowość, żeby te liczby oglądać. Strona urzędu miasta oczywiście wie, jakie są koszty utrzymania jednego z domków, Rotacyjnego Domu Kultury, bo jest on zarządzany przez Dom Kultury Śródmieście. To są koszty, które pokazują, że dom wyremontowany 10 lat temu i ocieplony także jest bardzo droгим miejscem do utrzymania.

Mamy też sytuację, o której wspominaliśmy zeszłym razem, a także na radzie dzielnicy, że działając w ramach regulacji prawnych m.st. Warszawy, stojące obok siebie dwa takie same domy, tego samego modelu i z tego samego roku – domek mieszkalny i dom zarządzany przez organizację pozarządową – są przez ten sam urząd miasta widziane inaczej. To znaczy, dom mieszkalny ze wszystkimi takimi samymi parametrami ma regulowane zniżki na koszty czynszu ze względu na standard, jaki po prostu jest w tym domu. Wszyscy wiemy, że na Osiedlu Jazdów domy mieszkalne mają maksymalną zniżkę na czynsz, który jest określany w odniesieniu do stawki uchwalonej jako stawki obowiązującej w dzielnicy Śródmieście.

Rozmawialiśmy też o tym, że od 2015 r. czynsz na Jazdowie dla organizacji pozarządowych wzrasta. To jest mniej więcej ten wykres do dzisiaj. Zdecydowaliśmy się trzy tygodnie temu, w wyniku braku postępów, jeśli chodzi o dialog między Wolnym Jazdowem a urzędem miasta, zwrócić się i zdecydować na podpisanie umów. Z naszej strony bardzo nieodpowiedzialny ruch, bo nas na to nie stać. Dlatego rozpoczęliśmy zbieranie środków na pokrycie tych podwyżek po prostu od naszej społeczności. Miejsce zostało zbudowane przez społeczność, opiera się o infrastrukturę społeczną, więc w tym momencie to jest już nasza ostatnia deska ratunku.

Nie chcemy też koncentrować się bardzo na niezrozumiałej z naszej strony zmianie ze strony dzielnicy Śródmieście, Zarządu Dzielnicy Śródmieście, który 5 marca, po tym, jak pięć dni wcześniej zwróciliśmy się o pomoc, zmienił zasady gry. To znaczy, wykreślił z uchwały regulującej preferencyjne czynsze specjalne indywidualne traktowanie Osiedla Jazdów, które, jak od lat słyszeliśmy i bardzo to ceniliśmy, uwzględnia substandard lokali – nie tylko nieremontowanych od 1945 r. przez władze Warszawy, ale nawet zbudowanych nie przez władze Warszawy, tylko otrzymanych w wyniku daru ze Wschodu. Nie chcielibyśmy tego bardzo drażnić. Mieliśmy całe spotkanie o stawkach preferencyjnych w mieście, o tym, jak te stawki się obecnie podpisuje, ile lokali w Śródmieściu ma te stawki preferencyjne, a ile z nich ma te stawki niższe.

Chciałem to przypomnieć i uporządkować, żeby może nie zajmować się tymi detalami, tylko porozmawiać o czymś szerszym, bo jesteśmy w Sejmie – jesteśmy dzisiaj tutaj razem i to wszystko, co pokazujemy, to jest de facto wzrost kosztów funkcjonowania wyjątkowej wspólnoty, która zbudowała zupełnie bez planu, zupełnie bez programu coś niepowtarzalnego. Na Jazdowie odbywa się rocznie kilka tysięcy wydarzeń, w zdecydowanej większości siłami wolontaryjnymi. Te siły wolontaryjne, które napływają do nas, organizując wydarzenia, tak naprawdę uczestniczą w wielkim oddolnym uniwersytecie kadr kultury, które następnie idą m.in. w dużej mierze do miejskich instytucji, żeby potem pracować i realizować dalej te dobre kierunki. Wydaje się, że takie miejsca i im podobne powinny być chronione. To znaczy, wydaje nam się, że z perspektywy tego, jak działa system, miejsca takie jak Jazdów nie są w stanie utrzymać się bez wsparcia i pomocy. A na to, że muszą się utrzymać, chyba najlepszym dowodem jest specjalne wyróżnienie Komisji Europejskiej – Nagrody Europa Nostra z 2021 r. dla całej społeczności Jazdowa za uchronienie tego miejsca przed zburzeniem.

Co jest naszym zdaniem tym szerszym problemem? Wierzmy, że możemy właśnie wspólnymi siłami, współpracując w dialogu, zbudować może jakiś mechanizm, który by mógł wspierać i chronić nie tylko Jazdów, ale także inne podobne miejsca. Tym zagrożeniem jest, nazwijmy to po prostu uniwersalnie, gentryfikacja. To znaczy, nie ja powinienem rozwijać ten wątek i chętnie przekazać głos Arturowi, żeby powiedział dwa słowa w kontekście zagrożenia gentryfikacją, jako że to jest jego specjalizacja.

Adiunkt w Katedrze Urbanistyki i Gospodarki Przestrzennej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej Artur Jerzy Filip:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, pani marszałek, pani prezydent, panie burmistrzu, to, że takie miejsca jak Jazdów są zagrożone gentryfikacją, nie podlega dyskusji, to jest oczywiste. Pytanie jest nawet dalej idące, to znaczy, co konkretnie ta gentryfikacja oznacza w przypadku tak szczególnych miejsc jak Jazdów, gdzie nie jest to typowa sytuacja zamieszkiwania mieszkańców.

Wydaje mi się, że i w literaturze przedmiotu, i w badaniach na całym świecie oczywiste jest to, że jest to ogromny zasób energii społecznej i społecznej kreatywności, a mówiąc jeszcze aktualnymi pojęciami – społecznej rezyliencji, które są zagrożone właśnie w procesie tego w sumie koniec końców ekonomicznego wyparcia. Miasta na całym świecie robią, co mogą – niektóre z miast dobrych przykładów – żeby nie tracić tej pozytywnej energii, bo wydaje mi się, że tracienie takich miejsc to jest przede wszystkim taka nasza ogólna, wspólna rozrzutność. Miasta od 15–20 lat w Europie... Stany Zjednoczone z różnych innych powodów są w tym nawet bardziej zaawansowane i inne logiki za tym stoją, ale przykładów tego, w jaki sposób takie kreatywne, oryginalne, nietypowe społeczności, które są takim zasobem kreatywnym i odpornościowym dla miast, można utrzymywać w modelu współpracy, jest dużo. Mamy świetnie przebadane przykłady z miast włoskich, z miast duńskich, z Berlina, ze Stanów Zjednoczonych, z bardzo wielu miejsc.

Coś, co chciałbym tu zaznaczyć, może paradoksalnie, bo spotkaliśmy się w sytuacji konfliktu i nawet to, jak siedzimy przy tych stołach, bardzo dobrze to odzwierciedla, ale myślę, że my tak naprawdę bez problemu moglibyśmy w dużym stopniu przemieszać się, bo na co dzień od wielu lat funkcjonujemy w takiej formie przemieszanej współpracy. Najlepszym dowodem na to jest to, że ta sytuacja wspólnego uczenia się, wypracowywania modelu współpracy trwa od lat. Takie konflikty są trudne, ale one się pojawiają z powodu naszej niezdolności do poradzenia sobie. Mamy głębokie przekonanie, że potrzebujemy pewnych systemowych rozwiązań, których przykłady mamy z innych miast i państw, żeby do takich sytuacji nie doprowadzać. Ta sytuacja jest oczywiście w tym momencie dramatyczna, ale to jest aż i tylko konflikt o czynsze, jakkolwiek pewnie to brzmi trudno do zaakceptowania dla osób, które prowadzą domki na Jazdowie. To jest tylko konflikt, jeden z wielu. Były gorsze w historii.

Model współzarządzania w debacie publicznej jest wszechobecny, jest wpisany w dokumenty strategiczne miasta, oczywiście w strategię rozwoju Warszawy, czyli jest jakąś deklaracją również ze strony władzy publicznej, żeby ten model rozwijać. Mamy bardzo dużo dobrych doświadczeń ze współpracy. Obecna pani prezydent była też jedną z osób, z którą miałem osobiście przyjemność razem rozwijać model współzarządzania, który pierwszy raz w historii Warszawy nazwaaliśmy lokalnymi gospodarzami przy okazji Warszawy w budowie w 2017 r. Pani prezydent była wtedy jedną z najbardziej progresywnie myślących w naszej grupie osób. Dlatego wiemy, że pani prezydent taka jest i że w to wierzy.

Kiedy spojrzymy na dzielnicę Śródmieście w Warszawie, to właściwie od takich bardzo już może zapomnianych przykładów współpracy, jak koalicja na rzecz Placu Małachowskiego z 2012 r., dzielnica Śródmieście jest absolutnie najbardziej progresywną dzielnicą w Warszawie, jeśli chodzi o eksperymenty, chociaż one są trudne, czasem się nie udają i wypala się ta energia. No i w końcu półtora roku temu podpisaliśmy porozumienie z kolejną z wiceprezydentek m.st. Warszawy wówczas, z panią Adrianą Porowską, o współpracy nad tym modelem.

Jeśli chodzi o Plac Małachowskiego, to przypomnę, że *spiritus movens* tamtej koalicji była pani prezydent Renata Kaznowska, więc mamy właściwie pełen skład wszystkich osób, które od wielu lat próbują się mierzyć z wyzwaniem współzarządzania. Mamy to wpisane w dokumenty, mamy listy intencyjne o współpracy. Koniec końców oczywiście to jest trudny temat. Potykamy się o takie momenty jak dzisiaj, one są trudne, ale pytanie, czy rzecz jest w tym, żeby rozsądzić jeden taki konflikt i czekać na kolejny, czy szukać rozwiązania systemowego również dla wielu, wielu innych inicjatyw. Jazdów jest tu po prostu bardzo symptomatyczną sytuacją, gdzie to się w wyjątkowo radykalny i wyrazisty sposób objawia, ale to znowu jest dowodem na tę bardzo silną energię, która jest na Jazdowie i która właśnie w tej walce o Jazdów się objawia.

Natomiast od roku prowadzimy też taki projekt mapowania inicjatyw, które stawiają sobie czy stawiały historycznie w Warszawie ambicję współzarządzania. Są ich dziesiątki – bardziej lub mniej zaawansowanych. Mamy więc naprawdę pełen zestaw wiedzy, jeśli chodzi o dobre przykłady z zagranicy, dobrze rozpoznaną naszą sytuację lokalną, warszawskie doświadczenia i zawiązaną sieć współpracy potencjalnych lokalnych gospodarzy. Mamy też tyle wiceprezydentek miasto stołeczne Warszawy na pokładzie, że może ta sytuacja pozwoli nam wyjść poza chwilowy konflikt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie za to wprowadzenie i wspólne poszukiwanie rozwiązań. W nawiązaniu do pana mówiącego o tym, że to, gdzie dzisiaj siedzimy, może świadczyć o konflikcie – jest taki obyczaj na sali, że strona rządowa, samorządowa, ta, która referuje, zawsze zajmuje miejsca tam, a posłowie i strona społeczna pozostałe, więc dzisiejszego zajęcia miejsc nie musimy ewentualnie odczytywać jako elementu konfliktu.

Bardzo proszę w tej chwili zastępczynię prezydenta m.st. Warszawy, panią Aldonę Machnowską-Górę, o zabranie głosu, ewentualnie wspólnie ze współpracownikami.

Zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję też, że udało nam się tu dzisiaj spotkać. Chciałabym na początku powiedzieć państwu parlamentarzystom, również przedstawicielom rządu, że to jest troszeczkę alternatywna rzeczywistość, którą przedstawiciele Osiedla Jazdów i sojusznicy przedstawiają, na przykład w kontekście słowa dialog, dlatego że sprawiają takie wrażenie, jakbyśmy odmawiali jakimkolwiek spotkaniom i rozmowom, aż trzeba je wynosić na poziom sejmowy, być może, nie wiem, spotkać się następnym razem w Kancelarii Prezydenta, żeby rozmawiać o różnych sprawach. Rozumiem, że państwo potrzebujecie widoczności. Dla pewnej grupy aktywistów, animatorów kultury jest to bardzo ważne. Nie oceniam, czy to są złe intencje, ale jesteśmy w sytuacji, w której spotykaliśmy się na przedostatniej Warszawskiej Radzie Działalności Pożytku Publicznego. Na ostatniej WRDPP, czyli gremium na poziomie miasta, w którym rozmawiamy o organizacjach pozarządowych, państwo zapowiedzieliście, że przyjdziecie, ale was tam nie było.

Chciałabym po prostu powiedzieć, że ten dialog nie wygląda tak, jak go państwo przedstawiacie, jednostronnie opowiadając o tym, że my odmawiamy – mówię w szerokim pojęciu miasta czy dzielnicy – jakichkolwiek spotkań czy ustaleń i państwo musicie zapraszać nas do Sejmu, żebyśmy mogli o różnych sprawach porozmawiać. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz – odpisywałam osobiście wielu z państwu na te pisma – dotyczy tego, co dzisiaj nazywamy byciem w konflikcie. Nie, Artur, to nie jest temat związany z tym, że mamy rozwikłać konflikt. Ja myślę, że to jest wciąż o zasadach, także o zasadach dialogu, dlatego że trudny dialog, ale jednak w jakimś sensie go prowadziliśmy.

Dialog ze strony społeczności Jazdów często wygląda tak, że spotkanie z urzędnikiem ZGN, urzędnikiem czy urzędniczką dzielnicy nie jest satysfakcjonujące i nawet, jak dzisiaj sami mówicie, tylko spotkanie z wiceprezydentami – a pewnie musiałby to być prezydent – jest satysfakcjonującym poziomem. Kiedy ten dialog jest prowadzony tak, że możecie uznać, że jest OK, to jest dialog. To ja państwu powiem, że tak nie jest. Prezydenci nie będą się z wami spotykać i ustalać

spraw, które normalnie w sytuacji subsydiarności i hierarchiczności miasta uzgadniają urzędnicy i urzędniczeki. Nie sądzę, by to eskalowanie na poziom medialny oraz poziom rządowy czy sejmowy było poziomem, w którym taki dialog każda grupa w Warszawie prowadzi.

Kolejna rzecz, o której też chcę powiedzieć, to, że uzgodnienia, które od października zeszłego roku są elementem podnoszonym jako konflikt, są uzgodnieniami, do których wspólnie doszliśmy. Konsultacje czy dialog nie polegają na tym, że tylko jedna strona ma rację. Polega na tym, że spotykamy się w jakimś sensie pośrodku. Przyznaję, że dzielnica przedstawiła pierwsze – nawet już dwa czy trzy lata temu – propozycje czynszów podobne do czynszów w tym rejonie, one spotkały się z waszą niezgodą. Prowadziliśmy te spotkania i doprowadziliśmy do momentu, w którym ja osobiście – odnoszę się do osobistych naszych relacji, tym bardziej że wy też się do nich odnosicie – byłam przekonana, że porozumieliśmy się i że odnieśliśmy sukces. Członkowie WRDPP, którzy byli na tym spotkaniu, także mówili, że jest to sukces. Zrobiliśmy sobie zdjęcie, a nawet jedna osoba z was – osób, które są zwykle aktywne w czasie tych negocjacji – powiedziała, co dobrze pamiętam, że OK, niech będą takie stawki czynszu, nas najbardziej interesuje 5 lat umów. I to był ostatni element, co do którego zgodziliśmy się z dzielnicą, że to będzie też 5 lat.

Przypomnę jeszcze raz, chociaż wszystkim państwu to relacjonowałam, że przez kolejne miesiące były wnioski do ZGN, bo taka też jest procedura, był program, o który prosiliśmy, bo jako zarządzający tą przestrzenią także mamy prawo do projektowania i sprawdzania, jaki program jest realizowany w danym miejscu. Nawet przedstawiciele Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego w Śródmieściu na WRDPP referowali, że wiedzą, że sprawa Jazdowa idzie w porządku. A 30 stycznia okazało się, że jest to nieakceptowane nawet przez te organizacje, które wcześniej uzgadniały przygotowywanie dokumentów. Dzielnica prosiła ich o kolejne dokumenty, były, nie wiem, jakieś sytuacje typowo prawne, że ktoś podpisał wniosek, a nie był uwidoczniiony w KRS. Chcę, żebyście państwo zrozumieli, że z naszej strony ten cały proces wygląda zupełnie inaczej niż to, jak państwo go przedstawiaacie.

Kolejna rzecz, o której chcę powiedzieć, też dotyczy tych zasad, o których mówiłam. Osiedle Jazdów jest wyjątkowo traktowane w Warszawie – mówię też o społeczności – dlatego, że jest to wyjątkowa przestrzeń w Warszawie, ale nie jedyna, która powinna być chroniona ze względu na energię społeczną, na energię organizacji czy osób, które tam działają. Jest w systemie, który w mieście jest związany ze wsparciem organizacji pozarządowych, z wynajmem lokali po stawkach preferencyjnych, z wynajmem lokali po stawkach najniższych, czyli środkach utrzymania, z dotowaniem organizacji, ze wspieraniem przez dzielnicowe komisje dialogu społecznego, branżowe komisje dialogu społecznego i Radę Działalności Pożytku Publicznego. Państwo macie prawo do tworzenia performance'ów zatytułowanych: niezależne miasto, księstwo Jazdów – przepraszam – Osiedle Jazdów. Macie do tego prawo, ale my nie musimy przyjmować, że to jest wyabstrahowanie z systemu, który wspólnie z NGO-sami od wielu lat tworzymy.

Nawiązując do tego, co mówicie, ja też tworzyłam ten system od 30 lat i on może ulegać zmianie, ale uważam, że takie trochę przemocowe działania mogą być ze szkodą dla systemu organizacji, wspierania organizacji pozarządowych w ogóle w Warszawie. Tu podam przykład – państwo mieliście te informacje, więc myślę, że wiecie. Chodzi o zakwestionowanie systemu, który istnieje, czyli że organizacja pozarządowa, która korzysta z dotacji miasta, nie ma prawa, ale dzielnica ma wtedy obowiązek najmu lokalu po najniższych stawkach, po stawkach utrzymaniowych.

Państwo w swoich wypowiedziach kwestionowaliście to. Rozmawiamy o tym na WRDPP, ale też z komisjami dialogu społecznego. To jest wywalczone przez organizacje pozarządowe z różnych powodów. Ten system można rozwijać, można zaznaczać, że ma swoje wady, ale wołałabym, żeby grupa organizacji pozarządowych jednak nie torpedowała w pewnym sensie tego typu, w mojej ocenie, sukcesów, jakie trzeci sektor przez ostatnie 20 lat w Warszawie sobie wywalczył. Nie ma tak w innych miastach. Zachęcam posłów i posłanki, żeby sobie sprawdzili. Niektóre z tych rozwiązań są naprawdę unikatowe i inne miasta, inni zarządcy czy władze miast z małym entuzjazmem podchodzą do tego, żeby takie rozwiązania u siebie wprowadzić.

Wreszcie działalność organizacji i działalność Osiedla Jazdów. Państwo w swoich prezentacjach – które pięknie robicie, jesteście osobami nowoczesnymi, korzystacie z mediów społecznościowych, z prezentacji – nigdy nie powiecie, ile dotacji przez lata organizacje dostają z m.st. Warszawy albo z dzielnicy. A często w waszych mediach społecznościowych pojawiają się nawet sformułowania – samej mi się zdarzyło parę razy przez ostatnie lata interweniować – że miasto nie dało ani złotówki, robimy to wszystko sami. Rozumiem ten ciągle performatywny styl działania i kontaktu ze światem zewnętrznym, ale wydaje mi się, że warto powiedzieć o tym, ile

i jakie dotacje dostajecie z m.st. Warszawy, choć nie dają ich ani ja, ani burmistrz, tylko niezależne komisje dialogu społecznego. Natomiast to jest też element docenienia i przez władze miasta, i też pewnie przez ekspertów, ekspertki oraz środowisko tego, co się dzieje na Osiedlu Jazdów.

Jeszcze o zasadach. Muszę o tym powiedzieć. To też nie jest tak, że dzielnica czy ZGN – współpracujemy ze sobą, ale ustrój miasta jest taki, że zarządzanie lokalami jest po stronie dzielnicowej – w jakiś sposób nawet nie to, że źle, ale bardzo restrykcyjnie czy pryncypialnie traktuje organizacje w Osiedlu Jazdów. Ja podam taki przykład. Partnerstwo Otwarty Jazdów dostało w dobrej wierze, umową, w 2019 r. cztery domki, które miały status domków mieszkalnych. Nie było prawa prowadzenia tam działalności i w żadnym stopniu nie mieliście prawa podnajmować tych domków innym organizacjom. One po to były przekazane w umowie, żeby partnerstwo mogło dokonać przekształcenia z funkcji mieszkalnych na funkcje użytkowe, bo tylko wtedy można zgodnie z prawem prowadzić tam działalność. Myślę, że państwo z architektury Politechniki Warszawskiej chyba po pierwsze macie kompetencje, żeby to zrobić, a po drugie zdajecie sobie sprawę z tych niuansów, prawda?

Otóż dwa lata temu okazało się, że te domki są już podnajęte czy używane bezpłatnie innym organizacjom pozarządowym i niezależnej artystce. I cóż się okazało? Co powinien zrobić normalny zarządca? Po prostu wyeksmitować wszystkie osoby, które nielegalnie, niezgodnie z prawem i niebezpiecznie zajmują domki o statusie mieszkalnych, żeby prowadzić tam działalność społeczną. Otóż dzielnica uratowała tę całą sytuację – bo cały czas jesteśmy pod presją medialną, która się kończy w Sejmie – z dwoma organizacjami podpisując umowę. Czy to są organizacje, które wybralibyśmy do tych dwóch domków razem, nie wiem, ze społecznością, z dzielnicową komisją dialogu społecznego, z burmistrzem czy z innymi organizacjami w jakimś otwartym procesie? Nie chcę nikogo stygmatyzować, więc nie będę mówiła o nazwach, ale przecież wiemy o prowadzonych odpłatnie działalnościach gospodarczych. Być może nie, ale jednak znalazły się tam organizacje, przyjmując, że jest to jakaś unikatowa społeczność, która tak sobie wyobraża to współzarządzanie. Artystka, jej prace tam i to, żeby mogła tam być – to zostało zachowane. To też my mieliśmy pomysł, żeby ona mogła tam dalej działać, choć ani dzielnica jej nie zaprosiła, ani nie było to w jakimkolwiek – słowo transparentność też padło – transparentnym procesie wobec innych organizacji czy społeczności warszawskich.

Takich przykładów, że ten dialog jest trudny, jest wiele, ale nie tylko dlatego, że wy jesteście bardzo uprzywilejowani jako społeczność, a urząd jest w jakiś sposób kostyczny i nie rozumie świata w Helsinkach, w Nowym Jorku i w Berlinie. To jest bardzo jednostronne pokazywanie całej tej sytuacji, naprawdę.

Odnoszę się też do tego, co dzisiaj tutaj padło, mianowicie odnośnie do zbiórki. Rozumiem, tak już troszkę powiem złośliwie, kalendarz, że w jakimś tam momencie kończy się 1,5% z PIT-ów, ale to też nie jest tak, że po raz pierwszy państwo robicie zbiórkę. Te zbiórki robiliście wcześniej. Ta komunikacja: musimy podpisać umowy i teraz będziemy robić zbiórkę jest oczywiście tylko elementem wspierającym te zbiórki. Wiele organizacji to robi, także wiele organizacji pomocowych w Warszawie, mimo że ma dotację z m.st. Warszawy, dopełnia sobie budżet zbiórką. Wydaje mi się, że jest w ogóle niepotrzebne stawianie tego na jakimś poziomie, nie wiem, szantażu czy jakiejś negatywnej sytuacji.

Jeszcze jedna rzecz. Państwo podaliście dzisiaj ku mojemu zaskoczeniu jakąś różnicę pomiędzy traktowaniem domków, które tam jeszcze są i mają funkcję mieszkalną, czyli mieszkań komunalnych, i domków, które mają funkcje użytkowe. Ja tylko państwu przypomnę, jako jednostka samorządu terytorialnego mamy obowiązek prowadzenia pomocy mieszkaniowej. Proszę tego nie łączyć. Mogę przy innej okazji państwu wytłumaczyć, na czym to polega. Tak, m.st. Warszawa do pomocy mieszkaniowej, czyli wsparcia i pokrycia kosztów mieszkań komunalnych i mieszkań socjalnych, rocznie dokłada około 300 mln zł. Domki, które tam są, są w systemie pomocy mieszkaniowej zgodnie z zasadami zniżek związanych z czynszami dla lokali, które na przykład nie mają ogrzewania, które mają niski standard albo mieszkańcy są w jakiejś wyjątkowej sytuacji. Po prostu łączenie tego wydaje mi się – nie oceniam, że to jest jakaś zła wola – jest absolutnie niesłuszne i nietrafione. Wydaje mi się, że w ogóle nie powinniśmy na tym poziomie prowadzić takiej rozmowy, bo to w ogóle jest troszkę inny temat.

Chciałabym teraz prosić, żeby oddać głos panu burmistrzowi, bo od ostatniego spotkania tutaj jesteśmy w sytuacji, w której państwo zdecydowaliście podpisywać umowy. My zasady podpisania umów, zgodnie z tym, co wypracowaliśmy wspólnie w październiku ubiegłego roku, dotrzymujemy. To znaczy, jeżeli organizacje zgłaszają się, żeby podpisać umowę, to my zachowujemy nasze

umowy. To znaczy, wszyscy dostają stawki preferencyjne, nawet jeżeli to jest, tak jak mówię, organizacja, która w zasadzie prowadzi działalność gospodarczą i być może, patrząc na sprawozdania, to jest jej główny dochód. Uznajemy jednak, że tak się wtedy umówiliśmy i będziemy podpisywać umowy z tymi organizacjami na pięć lat bez konkursu i po stawkach preferencyjnych. Pan burmistrz zaraz to zreferuje.

Podobnie jest z zasadą, która istnieje w mieście: jeżeli organizacja korzysta z dotacji m.st. Warszawy i będzie to realizowała w domku, na który ma umowę, a nie w domku bezumownie zajmowanym albo takim, który ma jeszcze statut mieszkalnego czy różne inne tego typu sytuacje, to oczywiście zostanie zgodnie z zarządzeniem prezydenta stawkę po kosztach utrzymaniowych, czyli tę absolutnie najniższą.

To ja na razie tyle. Panie burmistrzu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę uprzejmie.

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Aleksander Ferens:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Pani marszałek, panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym może zacząć od takiej informacji dla państwa parlamentarzystów, a także strony rządowej.

Otóż dzielnica Śródmieście i Zarząd Gospodarowania Nieruchomościami silnie realizują w zasadzie od zawsze politykę społeczną miasta. To się wyraża również w udostępnianiu ogromnej liczby lokali użytkowych na rzecz organizacji pozarządowych. Myślę, że w skali Polski to jest absolutnie wyjątkowa skala, ponieważ na terenie dzielnicy Śródmieście nasza jednostka wynajmuje obecnie 481 lokali na rzecz organizacji pozarządowych. To jest gigantyczna skala, biorąc pod uwagę również to, co jest istotne i podnoszone. Otóż zdecydowana większość z tych organizacji wykorzystuje uchwałę, która jest podstawą wynajmowania, gdzie jest minimalna stawka 22 zł netto. Jest to kwota zdecydowanie niższa od kosztów wynajmu lokali w zasobie ZGN na terenie dzielnicy Śródmieście. A przypominam, że Zarząd Gospodarowania Nieruchomościami jest zobowiązany do osiągania dochodów na rzecz miasta właśnie z najmu lokali użytkowych.

Tych ponad 480 lokali celowo i z pełną świadomością nie jest nakierowanych na osiągnięcie zysków, a jedynie wspomaganie i umożliwianie aktywności naszym mieszkańcom, co nas niezwykle cieszy i inspiruje. Dzięki organizacjom pozarządowym i współpracy z nimi Śródmieście Warszawy żyje i wspaniale się rozwija. Wszyscy korzystamy z tej działalności. Są w ogóle całe obszary, niektóre budynki praktycznie całe wynajmowane dla organizacji pozarządowych. Gdybyśmy spojrzeli na ulicę Szpitalną, to w zasadzie tam w dwóch budynkach funkcjonuje mniej więcej taka sama liczba organizacji pozarządowych jak na terenie całego Jazdowa.

Natomiast przechodząc już do aktualnej sytuacji na Jazdowie, biorąc pod uwagę uchwały podjęte przez radę, przez zarząd dzielnicy, które wynikały z wniosków Zarządu Gospodarowania Nieruchomościami, na podstawie dokumentów, które dostarczyły organizacje pozarządowe – w tym momencie status, w którym nie ma przynajmniej uchwał zarządu o przygotowaniu umowy, jak mówię, już po akceptacji strony społecznej, dotyczy tylko 4 domków na, przypominam, 27. Natomiast z pozostałymi zawarto już umowy bądź umowy oczekują na podpisanie ze strony społecznej, co było przez stronę społeczną deklarowane.

Państwo twierdzą, że minimalna stawka 22 zł jest dla was za wysoka. Przypominam, że ta stawka, aczkolwiek uchwała rzeczywiście została zmieniona w tym roku, pozostała niezmienną w stosunku do stawki sprzed dwóch lat, trzech teraz, bo to był 2023 r., kiedy była podejmowana poprzednia uchwała. Pomijając poziom inflacji, z którym mieliśmy do czynienia przez ten okres... Poprzednia stawka minimalna, z tego, co pamiętam, wynosiła bodajże 18 zł. Zatem, jak widać, poprzednia podwyżka też była w stosunku do wszystkich zmian finansowych, które nas dotyczyły, przede wszystkim inflacji z ostatnich lat, naprawdę bardzo nisko podwyższana.

Nie chcę oczywiście porównywać stawek czy czynszów na lokale użytkowe komercyjne, ponieważ to zupełnie nie jest tematem naszego dzisiejszego spotkania, ale chciałbym zwrócić uwagę, że dla nas i dla miasta przede wszystkim jest niezwykle istotne, aby obszar Jazdowa rzeczywiście utrzymał możliwość funkcjonowania.

Domki powstały ponad 80 lat temu. Nie mogę nie wspomnieć o tym, co się dzieje już drugi rok, czyli o tym, jak za pieniądze, które prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski przeznaczył specjalnie na ten cel, jest remontowany obszar Jazdowa. Żeby było to możliwe, musieliśmy rozpiąć przetarg przede wszystkim na wymianę wszystkich instalacji podziemnych, bo nie

ma sensu robienia remontów poszczególnych budynków w sytuacji, kiedy instalacja elektryczna prowadząca od sieci zbiorczej jest wadliwa. W związku z tym wymieniana jest teraz cała instalacja wodno-kanalizacyjna i elektryczna. Doprowadzone będą w ciągu tego roku do wszystkich domków instalacje wodno-kanalizacyjne i elektryczne, co w sposób znakomity zmniejszy faktyczne niebezpieczeństwo pożarów. Mamy oczywiście jeszcze problem z ogrzewaniem domków mieszkalnych, ponieważ to są ostatnie budynki na terenie Śródmieścia, w których znajdują się piece, tzw. popularnie kopciuchy. Na tym etapie nie ma jednak możliwości wymiany ogrzewania.

Pan prezydent Trzaskowski przeznaczył na ten cel ponad 10 mln zł. Za te pieniądze realizowana jest całkowita przebudowa instalacji, dzięki której będzie można w przyszłości remontować kolejne domki. W tej chwili trwa generalny remont trzech domków, które były pustostanami. Jeden z nich zresztą się spalił, na szczęście bez żadnych ofiar w ludziach, na skutek awarii instalacji elektrycznej, z tego, co pamiętam. Remontowane są również ulice, ale to jest już bardziej estetyczny element tych wszystkich działań.

Tak więc miasto podejmuje wszelkie działania, aby obszar Jazdowa pozostał w jak najlepszym stanie, remontuje go, tak aby służył mieszkańcom całej Warszawy, nie tylko dzielnicy Śródmieście. Jest to naszym absolutnym celem i absolutnym priorytetem, biorąc pod uwagę wartość kosztów na to ponoszonych. Pokazuje to, jak jesteśmy zainteresowani rozwojem tego obszaru w stronę działalności na rzecz mieszkańców dzielnicy.

A zainteresowanie jest to ogromne, bo chciałem podkreślić, że jeden z domków jest filią naszego śródmiejskiego domu kultury. To jest tak zwany Rotacyjny Dom Kultury, w którym według mojej wiedzy w tej chwili złożonych jest 128 projektów na realizację różnych zadań z obszaru kultury. W domku tym jest możliwość przeprowadzenia rocznie 24 tego typu działań. To pokazuje, jak w przypadku naszego domku, to znaczy, administrowanego de facto przez Śródmieście, jest wykorzystywany ten potencjał i jaka jest rzeczywista aktywność ze strony miasta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję bardzo. Dostrzegam. Chciałbym prosić, żebyśmy nie wracali na nowo do jakichś wątków, chyba że państwo chcecie koniecznie pewne rzeczy sprostować w nawiązaniu do użytego pojęcia do strony społecznej – potrzeba widoczności.

Pani prezydent, jeśli chodzi o ten element, to my na naszej podkomisji pracujemy jak mrówki, więc sądzę, że nie ma obawy. Bardziej chodzi przede wszystkim o dokończenie. Teraz, po wypowiedzi pani prezydent, mogę powiedzieć, że chodzi o dokończenie tego dialogu, który trwa, w którym strony może inaczej postrzegają swoją rolę, ale również poprzednio nie słyszałem braku gotowości do dialogu ze strony społecznej. Natomiast na pewno interes jest inny, stąd to dochodzenie jest trudniejsze.

Zgadzam się, że strony powinny szanować uzgodnienia systemowe. Tak, uzgodnienia systemowe są bardzo ważne. Bardzo proszę.

Członek zarządu Stowarzyszenia Akademickiego WAPW Mateusz Potemski:

Szanowni państwo, pani prezydent, panie burmistrzu, strasznie smutno to słuchać. Naprawdę to jest to, co dominuje teraz we mnie w środku. Państwo obydwoje dobrze wiecie, że praktycznie we wszystkich tych procesach przez kilkanaście lat te osoby, które tu siedzą, uczestniczyły. Nie wyobrażam sobie teraz rozwijać linii sprostowań, bo wydaje mi się, że to tylko będzie pogłębiało jakieś napięcie między nami.

A my byśmy bardzo chcieli zacząć patrzeć w przyszłość i rozmawiać, bo nie wiem, czy taka delegitymizacja nas jako osób, które... W sumie nie rozumiem, jaki mają cel. Żeby zebrać więcej pieniędzy z tej zrzutki? Naprawdę mam ciekawsze rzeczy do robienia w życiu niż robienie tej zrzutki. Nie wiem. Przemocowe działania w sytuacji, w której w ciągu ostatnich trzech miesięcy tak po prostu dostajemy od państwa pisma, że organizacjom, które nawet poza Jazdowem realizują programy dotacyjne przyznane w konkursach przez komisję, nie przez państwa, nie zostaną wypłacone pieniądze, bo organizacja nie podpisała umowy? W ogóle nie ma takiej procedury. To znaczy, nie mieści mi się to w głowie. Pismo „proszę oddawać klucze” i nazywanie nas przemocowymi, kiedy my po prostu krzyczymy o pomoc.

Tak po ludzku w każdej chwili jesteśmy gotowi do rozmowy. Przez te 13 lat produkujemy mnóstwo rozwiązań, na przykład jak wspólnie ewaluować działalność domków na Jazdowie, żebyśmy mogli razem usiąść i wspólnie to ocenić. Jesteśmy w tym razem i zawsze będziemy w tym razem. Nie wiem, trochę nie mam słów. Czemu nie możemy się razem chwalić tymi osiągnięciami, że się udaje, że jak Andrzej Górz z ekipą wymyślili projekt do budżetu

partycypacyjnego Rotacyjnego Domu Kultury, żeby on tak działał, to, że to nam się razem udało? To, że użyczamy czy wynajmujemy jakiś domek, równocześnie mówiąc: 128 chętnych do robienia wydarzeń w RDK... Przecież właśnie tak to działa. Przychodzą do nas organizacje i robią z nami rzeczy. Jakie użyczanie, jakie wynajmowanie?

Naprawdę nie wiem, czy jesteśmy w stanie to wyczyścić na takim poziomie, żeby móc zacząć budować zaufanie, w którym będziemy mogli wykorzystać nasz dorobek i narzędzia lokalnych gospodarzy. Wydaje się, że dzisiejsze spotkanie jest właśnie o tym, żebyśmy nie wychodzili ze spotkań z takim sprzecznym wrażeniem, że w październiku wszystko wypracowaliśmy w dialogu, ale inaczej to pamiętamy. Widać, że taka formuła nie działa. Może potrzebujemy jakiejś nowej, lepszej formuły.

Nie wiem, cały czas mam nadzieję, że możemy robić rzeczy razem i że Warszawa może być dumna z Jazdowa, że naprawdę robimy coś ważnego, że coś wyjątkowego się dzieje w stolicy Polski, i to na skalę nie tylko miejską, nie tylko krajową, ale szerszą. Po prostu prosimy o gotowość, żebyśmy usiedli i byli w tym razem.

Zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:

Ja bym jednak chciała skorzystać ze sprostowania.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Zapytam jeszcze, czy ktoś jeszcze ze strony społecznej na tym etapie? Nie. Bardzo proszę, pani prezydent.

Zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:

Ja jednak skorzystam ze sprostowania, ponieważ znowu jest wrażenie, że jakoś wyjątkowo ktoś chce używać narzędzi wobec organizacji związanych z dotacją. I właśnie to nakreślenie, że to jest jakieś wyjątkowe. Nie, organizacje pozarządowe dostają dotacje, muszą wypełnić różne dokumenty w generatorze wniosków. Jednym z tych dokumentów są po prostu umowy. Organizacje, tak jak wszystkie inne organizacje, dostawały informacje przez generator wniosków, że jest prośba o to, żeby wszystkie umowy do podpisania, wszystkie dokumenty zostały dostarczone, także dokumenty związane z umową.

Mówię o sytuacji, bo wydaje mi się, że dla państwa systemowość jest tu ważna, że w Warszawie – i to też jest wywalczone przez NGOsy – przyjmowanie z wielkim zaufaniem organizacji pozarządowych i ich dobrej woli, dobrych intencji skończyło się tym, że na przykład my, jako miasto, przy podpisywaniu dotacji, jako jedno z niewielu miast w Polsce, nie żądamy oświadczenia o tym, że się nie zalega wobec miasta z żadnymi opłatami, co przez wiele lat było dosyć normalne. Jak się składa, nie wiem, w przetargu dokumenty, trzeba jednak złożyć dokumenty, że się nie zalega z ZUS, nie zalega z opłatami wobec miasta.

Takie sytuacje sprawiają, że należy się zastanowić. Trwają dyskusje, czy ten system nie jest jednak zbyt otwarty, bo możemy doprowadzić do sytuacji, hipotetycznej, ale trzeba, żebyście zrozumieli ten punkt widzenia, że miasto daje dotacje na działanie, a to działanie jest realizowane w przykładowym domku mieszkalnym, w którym nie ma prawa być prowadzona działalność publiczna, i dochodzi tam do pożaru. Możemy sobie nawet wyobrazić, że ktoś ginie. Ci, którzy są odpowiedzialni za to, że nie przypilnowali ścieżki przekazania środków na realizację zadania, a to są zadania zlecone przez m.st. Warszawa, taki mają status... To może się skończyć sytuacją, w której urzędnik skrajnie może mieć nawet zarzuty. To, że się nie rozumie takiej perspektywy... Wydaje mi się, że to jest ważne, żeby strona społeczna to zrozumiała. ZGN kilka lat temu miał kontrolę NIK, która wykazała, że domki, które mają status mieszkalnych i w których to urzędnicy i urzędniczek ZGN nie pilnują, żeby była prowadzona działalność zgodnie z prawem, domniemując, że może to nawet doprowadzić do tragedii... To jest ta perspektywa, w której my jesteśmy.

Ten głos, że to jest jakaś wyjątkowa opresja wobec jednej z organizacji... Naprawdę, miasto ma tysiące tych organizacji i oczywiście zajmujemy się Osiedlem Jazdów, chwalimy się Osiedlem Jazdów. Działania są tam wspólnie realizowane: czy to festiwale finansowane ze środków Biura Kultury, czy to działania współfinansowane ze środków Centrum Komunikacji Społecznej, czy działania, które prowadzi tam dom kultury, także z inicjatywy strony społecznej. Nikt nigdy temu nie zaprzeczał. To jest, wydaje mi się, trochę jednak tworzenie sztucznych barier.

A z drugiej strony, jak urząd za bardzo się chwali – też jestem tego ofiarą – czyli robi sobie zdjęcia, to dostajemy sarkastyczne uwagi na mediach społecznościowych, że się gdzieś tam fotografujemy z kimś albo coś robimy. Ten świat medialny, ta widoczność – powtórzę to – to jest ważne,

ja to rozumiem. Strona społeczna, organizacje nie mają wielu pieniędzy, korzystają z narzędzi, jakie mają, żeby mieć tę widoczność.

To może ja zakończę tym, co dalej, dobrze? Prowadzimy, tak jak pan burmistrz powiedział, modernizację. Będziemy te modernizacje prowadzić. Trzy domki będą gotowe w ciągu najbliższych miesięcy, czyli zmodernizowane, po to żeby mogły być przekazane do kolejnej działalności. Mieliliśmy wcześniej uzgodnienia dotyczące rotacji organizacji, ale trochę już sama nie wiem, czy nasze uzgodnienia są, czy ich nie ma. Pewnie przed nami kolejne rozmowy. Jesteśmy gotowi przeznaczać kolejne pieniądze – poprzez uchwały rady miasta i decyzje prezydenta – na sukcesywną modernizację kolejnych domków, bo niektóre są po prostu w takim stanie, że może jeszcze nie jest to sprawa bieżąca, ale niektóre są w takiej sytuacji, że już interwencyjnie trzeba będzie te modernizacje prowadzić.

Co do gentryfikacji to gentryfikacja to jest taki proces, gdzie się zastępuje sposób korzystania z danej przestrzeni jakimś nowym sposobem, w którym wypiera się stare sposoby. Jazdów jednak był osiedlem mieszkaniowym. Dzisiaj nie jest osiedlem mieszkaniowym, jeżeli chodzi o większość działalności, jaka jest tam prowadzona. Zatem nie nazwałabym tej zmiany gentryfikacją, bo ona już jakoś nastąpiła. Natomiast na pewno, również w krytykowanym przez stronę społeczną projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ta wyjątkowa rola Osiedla Jazdów jest zachowana i nikt nie ma w planie wynajmować tam po cenach komercyjnych na działalność komercyjną. Działanie cały czas ma dotyczyć organizacji pozarządowych, strony społecznej, w różnych obszarach, o których też rozmawiamy.

Nie jesteśmy troglodytami, też bywamy w różnych miastach, nawet się z wami dzieliłam zdjęciami z Helsinek i podobnych miejsc oraz refleksjami stamtąd. Wydaje mi się, że ta przestrzeń będzie zachowana jako przestrzeń dostępna dla wszystkich Warszawiaków z zachowaniem substancji zabytkowej pod konserwatorem zabytków. Przypominam, że jest modernizacja, projektowanie i substancja zielona, stąd zresztą przygotowane z państwem audyty energetyczne, przewodniki konserwatorskie. Państwa udział w naprawie bardzo długim procesie, bo państwo też mieliście wiele uwag, przygotowania założeń do przetargów, wspólna próba złożenia wniosku do projektu programu „Nowy europejski Bauhaus”... Mamy inną dynamikę – urzędnicy pracowali inaczej, państwo pracowaliście inaczej. Każdy ma swoje opinie na temat tego procesu, możemy się nimi publicznie nie dzielić. To trwa i trochę jest sytuacja codziennej pracy, tych medialnych – nie chcę powiedzieć hysterii, ale jakichś takich sytuacji: kończy się Jazdów, zamykają, wyrzucają. Nawet jeżeli to nie są państwa słowa, to inspirowanie do takich komentarzy na mediach społecznościowych.

Kończąc, plan jest taki, że żadnej zmiany tam nie będzie. Chcemy, żeby organizacje pozarządowe i instytucje prowadziły tam działalność dla mieszkańców Warszawy, pewnie bardzo różną, bo już dzisiaj jest to bardzo różny katalog działań kulturalnych, artystycznych, edukacyjnych, dotyczących wsparcia środowiskowego. Pewnie, jak to zwykle bywa, to się jeszcze będzie rozwijało, bo pojawiają się różne potrzeby, związane na przykład ze zdrowiem psychicznym. Jak zawsze zachęcam do tego, żeby korzystać z instrumentów.

Dzielnicowa komisja dialogu społecznego to jest ciało, które dla organizacji pozarządowych ze Śródmieścia, czyli także z Jazdowa, jest podstawowym forum, w ramach którego warto dyskutować o różnych modelach, także współzarządzania. Także w Śródmieściu to nie jest jedyne miejsce, gdzie kilka organizacji jest w jednym miejscu. Mamy inne miejsca, mamy miejsca w innych dzielnicach. Warto, żeby praca systemowa była prowadzona w gremiach, które są gremiami przedstawicielskimi wobec współpracy miasto – organizacje pozarządowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się.

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Wojciech Matejko:

Wojciech Matejko, Partnerstwo Wolny Jazdów.

Chciałem się odnieść do tych kwestii systemowych w związku z tym, że jesteśmy w takim miejscu, gdzie te polityki na poziomie systemowym można kształtować czy w jakiś sposób na nie wpływać. Mateusz i Artur zaprezentowali nasze podejście i chęć nieskupiania się na kwestiach problematycznych. Państwo tu zapowiedzieli, co dalej z państwa strony.

Chciałem zapytać o to, na ile i czy wola wyrażona przez panią Porowską już prawie dwa lata temu, żeby w pilotażowy sposób rozwijać, testować te rozwiązania, które my nazwalismy jako lokalni gospodarze... Czy jest ta wola i czy możemy nad tym pracować? Jeśli tak, to w jaki

sposób, jakimi środkami, w jakiej grupie, jakie ciało jest do tego właściwe? To jest moje pierwsze pytanie do pani i do pana burmistrza.

Drugie pytanie bardziej w stronę Narodowego Instytutu Wolności – czy prace nad takimi rozwiązaniami w kontekście zmiany ustawy o działalności pożytku publicznego byłyby interesujące do przyjrzenia się, zbadania? Być może taki rodzaj pilotażu. Wiemy, że kwartał społeczno-kulturalny Komuna Warszawa zostaje. Być może takich miejsc, nie tylko w Warszawie, ale i w innych miastach w Polsce – Artur pewnie może coś więcej na ten temat powiedzieć – jest potrzeba, prawda?

Rozumiem wiele wypracowanych narzędzi, lata, które doprowadziły do tego, że mamy taki, a nie inny system wspierania organizacji pozarządowych w Warszawie. Mogę go krytykować z różnych stron, z innych stron mogę go bardzo chwalić, natomiast ewidentnie ostatnie 12 lat mojego osobistego zaangażowania, mojej praktyki tutaj, że tak powiem, partycypacji obywatelskiej wokół Jazdowa, pokazuje, że to jest cały czas za mało. Są takie sytuacje, tak jak u nas, tak jak w Komunie, tak jak w innych miejscach w Warszawie. Wśród członków naszej sieci są też instytucje kultury miejskiej, to znaczy jedna: Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, któremu takie rozwiązanie też byłoby bardzo na rękę.

Zatem pytanie do państwa właśnie o tę wolę, żeby takie rozwiązania pilotażowe wprowadzać. Mam poczucie, że gdybyśmy mieli taką ramę i być może na nowo entuzjazm z jednej i z drugiej strony... Wielu rzeczy brakuje nam w tym dialogu, państwu zapewne też. Słyszeliśmy o tym przed chwilą. Ale może właśnie jednak istnieje jakaś droga do tego, żeby wyjść poza te rzeczy i badać, testować granice partycypacji, gdzie ona jest możliwa w tych warunkach prawnych, które mamy, a być może nawet w jakichś warunkach, jakieś piaskownicy regulacyjnej, żeby dla Warszawy, dla innych miast w Polsce przetestować takie rozwiązania, w których realnie możliwe jest współzarządzanie na partnerskich zasadach, a nie sytuacja uczestnictwa w konsultacjach, głosu doradczego. Z naszego punktu widzenia to jest chyba trochę za mało. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie jest już zdecydowanie bardziej konkretne – o domek na realizację jednego z grantów, też ze środków miejskich, domek na „Wzajemnie”, na miejsce spotkań grupowych. Czekamy na decyzję, czy on nam zostanie przyznany, czy nie.

Może to pytanie konkretnie do pana burmistrza – czy jest jakaś decyzja? Chcielibyśmy go w jakiś sposób przygotować do tych spotkań. Mamy już 14 grup samopomocowych: osoby w leczeniu onkologicznym, osoby migranckie, osoby w kryzysach psychicznych, osoby neuro różnorodne, wiele, wiele różnych grup. Już 14 w tym momencie. Mogłoby ich być więcej, ale trochę nie mamy przestrzeni. Dziękuję.

Zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:

To ja odpowiem szybko.

Po pierwsze, pani Adriana Porowska, która to z wami podpisała, jest ministrami do spraw społeczeństwa obywatelskiego, więc chyba to jest najlepszy adres. Wiem, że się spotkaliście. Nie wiem, czy deklaruje kolejną współpracę, ale to już do niej, bo myślę, że ona też zajmuje się zmianą ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie. Jeżeli państwo mówicie o zmianach systemowych, to proszę pamiętać, że to w tej ustawie są umocowane modele współpracy na poziomie systemowym. Zatem rzeczywiście ona jest osobą, która to podpisała. Zachęcam, żeby do niej wrócić.

Jeżeli chodzi o Warszawę, Warszawską Radę Działalności Pożytku Publicznego, kolejny raz to jest temat... Dzisiaj zresztą mamy przedstawicielkę Warszawskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego z nami. Tam jest sytuacja, w której warto systemowo przychodzić z konkretnymi rzeczami. Ja tylko mogę państwu powiedzieć – nie było was na ostatniej WRDPP. Natomiast, idąc za poprzednim spotkaniem z państwem, powołaliśmy grupę roboczą dotyczącą przepatrzenia jeszcze raz sposobu umów najmów i zniżek dla organizacji pozarządowych. Zachęcam więc do takiej pracy, nie wiem jak to nazwać, bardziej pozytywnistycznej, bo to naprawdę w mieście bardziej działa. Nawet jak państwo się nie pojawiliście, to przedstawiciele strony społecznej i miasta jednak kontynuują pracę nad tym i być może jeszcze do was wrócą z prośbą na przykład o wypełnianie ankiet związanych z tym, jakie dzisiaj w tym systemie widać luki czy niedoskonałości.

Co do domku ten domek po prostu chyba nigdy nie był umownie zajmowany. Nie mieliście na niego nigdy umowy. Nie? Pan burmistrz zaraz powie, bo to też jest sytuacja trochę skłotowania miejsca, a potem mówienia „prowadzimy tam wspólną działalność”. OK, ja to rozumiem, ale urząd ma swoje pryncypialne zasady.

Może poproszę pana burmistrza, żeby dokładnie określił, jak wygląda status tego domku.

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Aleksander Ferens:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, wchodzilibyśmy już w dłuższą dyskusję, ponieważ zwracam uwagę, że mówimy o organizacjach niezwykle cennych, bardzo ważnych, powiedziałbym, dla wielu osób uczestniczących w grupach wsparcia, mówiąc brutalnie, dotyczących ich życia.

Tego typu organizacje są niezwykle istotne. Wzorują się według mojej wiedzy, oczywiście w zależności od tematu swojej działalności, na schemacie wypracowanym już blisko sto lat temu przez Wspólnotę Anonimowych Alkoholików, jeśli chodzi o sposób działania. Akurat, ponieważ Wspólnota Anonimowych Alkoholików ma swoją siedzibę w Śródmieściu, przy okazji rozmów na temat wynajmu tej organizacji lokalu miałem okazję się zapoznać z zasadami działania. No właśnie, Wspólnota Anonimowych Alkoholików to są grupy samopomocowe, natomiast do funkcjonowania i współdziałania z organizacjami rządowymi czy formalnymi jest powołana fundacja ogólnopolska, która jest częścią fundacji ogólnościatowej. Dlaczego? Dlatego, że grupy samopomocowe z zasady nie mają osobowości prawnej, działają właśnie na zasadzie wzajemnej pomocy. W związku z tym nie rejestrują się pod żadnym konkretnym adresem, bo zbierają środki na techniczne funkcjonowanie i raczej korzystają z użyczenia.

Natomiast my, jako dzielnica, oczywiście musimy funkcjonować na zasadzie umów z poszczególnymi najemcami, dlatego każdy z domków musi mieć konkretnego najemcę, a najemca oczywiście musi być wpisany do KRS. Jeżeli taki użytkownik, który ma podpisaną umowę, użycza bezpłatnie, podkreślam, swojego lokalu jakiejś innej organizacji na prowadzenie zajęć, to jest to dla nas trochę szara strefa. Wtedy oczywiście odpowiedzialność za to bierze ta organizacja, która ma podpisaną umowę.

Takich organizacji oczywiście na terenie całego Śródmieścia jest całe mnóstwo. Samych grup Anonimowych Alkoholików w różnych lokalizacjach jest kilkanaście. Są również inne organizacje działające na podobnych zasadach. My oczywiście jesteśmy w stanie wspierać te organizacje, ale wiem, że ich zasady działania w zasadzie uniemożliwiają odbieranie pomocy. Przynajmniej tak jest, jeśli chodzi o Anonimowych Alkoholików. Oni z zasady nie przyjmują wsparcia od formalnych organizacji rządowych. Tak jest u nich w tradycji. Jak jest w poszczególnych innych organizacjach, to, prawdę mówiąc, nie wiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Chciałbym prosić, żebyśmy się zmieścili w 10 minutach. Może najpierw pani dyrektor. Tak? To bardzo proszę.

Przedstawicielka Partnerstwa Otwarty Jazdów Zofia Stopa:

To, co my robimy we „Wzajemni”, to jest innowacja społeczna, która łączy metodologię wzajemnego wsparcia czy grup samopomocowych z narzędziami kultury. Dostaliśmy dwa lata temu nagrodę za tę innowację. Jest ona w tym momencie wdrażana w dziewięciu nowych lokalizacjach w całej Polsce, a także w ramach dofinansowań dla samorządów dotacja jest możliwa do wzięcia w każdym samorządzie w kraju.

To, co pan mówi – rzeczywiście początek samopomocy bierze się z Anonimowych Alkoholików. To jest wspianała, bardzo silna struktura, ale nie wyczerpuje tematu. Idea samopomocy i tego, że osoby będące w jakimś trudnym doświadczeniu mogą szukać osób w podobnych doświadczeniach, to jest coś więcej niż tylko zdrowiejący uzależnieni. I to jest to, co my próbujemy spopularyzować. Idzie nam to, myślę, bardzo dobrze. Mamy ogromne zainteresowanie. Jest wiele grup w różnych sytuacjach życiowych, które budują z nami narzędzia do tego, żeby takie grupy tworzyć. Zatem sam temat Anonimowych Alkoholików, chociaż osobiście niezwykle cenię to zjawisko, wydaje mi się, że jest trochę z boku naszego tematu.

Naszym tematem jest to, że rozwijamy to od trzech lat na Jazdowie. Dostajemy na to od miasta dofinansowanie, co bardzo doceniam. Jednocześnie dofinansowania są na dziewięć z dwunastu miesięcy, co jest, powiedziałabym, dużym systemowym wyzwaniem i dla nas, w kontekście naszych wynagrodzeń, i w kontekście czynszów itd. Kiedy poprosiliśmy o plany pięcioletnie na domki, poprosiliśmy też o plan pięcioletni na ten domek. Jest to jedyny domek, który z przyczyn formalnych został odrzucony w pierwszej turze. Mieliliśmy nanieść poprawki. Zanim nanieśliśmy te poprawki, została podjęta decyzja przez całe osiedle, że nie podpiszemy umów i ten jeden domek został wycofany. Ten jeden domek nie dostał możliwości kontynuacji działań. Mamy na to dwa granty: jeden od NIW, drugi od miasta. Tak jak powiedział Wojtek, mamy dużo grup, nowe grupy, kobiety w leczeniu onkologicznym, rodzice dzieci w kryzysach psychicznych. I mamy pytanie.

Zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:

Ja tylko mam pytanie: my, czyli jaka to jest organizacja? Bo mamy wątpliwość. Dlatego powiedzcie, jaka to jest konkretnie organizacja, która...

Przedstawicielka Partnerstwa Otwarty Jazdów Zofia Stopa:

Partnerstwo Otwarty Jazdów.

Członek zarządu Stowarzyszenia Akademickiego WAPW Mateusz Potemski:

Szanowni państwo, prostowaliśmy to już kilka razy. Związek stowarzyszeń Partnerstwo Otwarty Jazdów jest organizacją, która grupuje osoby prawne, a nie osoby fizyczne. Osoby prawne, realizując swoje działania, realizują je też w ramach związku stowarzyszeń Partnerstwo Otwarty Jazdów.

Przedstawicielka Partnerstwa Otwarty Jazdów Zofia Stopa:

Ja bym chciała się dowiedzieć, co w takim razie? Czekamy na odpowiedź w sprawie tego domku. Mamy informację z ZGN, że w zeszłym tygodniu było posiedzenie, po którym mieliśmy dostać odpowiedź, co będzie z domkiem. Dostaliśmy odpowiedź, że decyzja nie została podjęta.

Zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:

Przepraszam, bo ja muszę wyjść za 5 minut, a rozumiem, że będą jakieś ustalenia już między ZGN a organizacją, to może bym jeszcze wysłuchała, co chce powiedzieć Narodowy Instytut Wolności. Niestety będę musiała państwa opuścić.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Adela Gąsiorowska, zastępczyni dyrektora. Bardzo proszę.

Zastępczyni dyrektora Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Adela Gąsiorowska:

Zostaliśmy trochę wywołani, więc się odniosę.

Po pierwsze, tak jak rozmawialiśmy też na poprzednim spotkaniu, faktycznie trwają prace nad zmianą ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, natomiast po tym, co słyszę i co wiem o tej sytuacji, która miała miejsce, to chciałabym zaznaczyć, że jakkolwiek te zmiany mogą powodować w przyszłości trochę lepszą i bardziej partnerską współpracę przy takich sytuacjach jak w Jazdowie, to one nie są niezbędne do tego, żeby rozwiązać obecną sytuację. Zmiana, która jest kluczowa w ramach zmiany ustawy, to jest bowiem nowy tryb zlecania zadań publicznych w postaci partnerstwa publiczno-społecznego. Faktycznie ono może pomagać na przykład zlecać zadania publiczne organizacjom na bardziej partnerskich zasadach.

Natomiast, choć jestem gorącą zwolenniczką zmiany tej ustawy, to uważam, że są w niej pewne rzeczy, które działają. Jedną z tych rzeczy, które działają, jest część ogólna ustawy, która mówi o zasadach współpracy, o tym, w jakim obszarze się współpracuje, w jakich formach itd. Myślę, że wymaga zaznaczenia to, że na gruncie obecnych przepisów ustawy jak najbardziej jest możliwość innego ukształtowania stosunków pomiędzy organizacjami społecznymi a miastem, niż ma to miejsce w związku ze zmianami, które teraz nastąpiły. W szczególności ustawa, jakkolwiek nakazuje równe traktowanie organizacji pozarządowych, tak dopuszcza też różne traktowanie organizacji w różnych sytuacjach, a co za tym idzie – stosowanie różnych stawek, stawek preferencyjnych w odniesieniu do organizacji, które na przykład są w szczególnym miejscu, mają szczególną pozycję itd. Przykładem jest to, o czym państwo powiedzieli, czyli organizacje korzystające z dotacji.

Natomiast jeszcze druga kwestia jest taka, że ustawa mówi o tym, że organizacje pozarządowe współpracują z administracją publiczną przy realizacji zadań publicznych. Forma zlecania zadań publicznych to jest jedynie jedna z różnych form współpracy przewidzianych w ustawie. Na przykład jest też jak najbardziej możliwa taka sytuacja, w której organizacje pozarządowe, nie realizując zleceń na rzecz miasta, de facto wykonują działalność na rzecz społeczności lokalnej w obszarach zadań własnych gminy czy miasta. Myślę, że taka sytuacja ma miejsce również w przypadku Jazdowa. Zatem także te organizacje, które nie realizują dotacji miejskich, mogą realizować działalność pożytku publicznego w ramach zadań, które są zastrzeżone dla miasta. W związku z tym myślę, że ta sytuacja też jak najbardziej uprawnia do tego, żeby względem takich organizacji stosować stawki bardziej preferencyjne niż w stosunku do innych organizacji, które prowadzą inną działalność i nie są w tak szczególnej sytuacji jak Jazdów.

Cieszy mnie to, że pani prezydent powiedziała, że jest w planach czy już została powołana grupa robocza w Radzie Działalności Pożytku Publicznego, która ma się zajmować tym tematem,

wypracowaniem dalszych zasad współpracy. Myślę, że naprawdę warto wziąć pod uwagę to, że obecne przepisy ustawowe czy obecne regulacje miejskie umożliwiają to, żeby w sposób szczególnie traktować organizacje, które są w szczególnej sytuacji i prowadzą działalność w szczególnie miejscu. Myślę też, że jeżeli chodzi o formy bardziej partycypacyjnego zarządzania, warto podkreślić, że ustawa o działalności pożytku publicznego jest bardzo ogólna i pozwala miastu na stosowanie wielu innowacyjnych form ustanawianych w prawie miejscowym. Jest to możliwość, z której warto skorzystać.

Jeszcze na koniec chciałabym tylko powiedzieć, bo padło jako pewien zarzut... Nie znam konkretnie tej sytuacji, natomiast padło to, że w pewnym sensie jest to negatywnie oceniana sytuacja, kiedy organizacje większość dochodów mają z działalności gospodarczej lub odpłatnej. Jako instytucja, która działa również na rzecz niezależności finansowej organizacji pozarządowych, chciałabym powiedzieć, że to wcale nie jest zła sytuacja, jeżeli organizacje czerpią dochody głównie z tych źródeł. Wręcz przeciwnie, pozwala to budować organizacje, które są stabilniejszym partnerem dla sektora publicznego. Kluczowe jest to, żeby działalność gospodarcza nie była dominującym przedmiotem działalności, ale może być dominującym źródłem przychodu. Dziękuję.

Zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:

Zegnając się, powiem: tak. I tak w mieście jest, bo mamy jeszcze program współpracy z organizacjami pozarządowymi. Natomiast jakby znowu generalizujemy. Osiedle Jazdów, jako wszystkie organizacje, jest traktowane preferencyjnie, chociaż pewnie gdybyśmy mieli jakąś transparentną formę sprawdzenia, to ze względu czy na formę działania, czy na właśnie różnice związane z tym, jak wyglądają ich dochód i dywersyfikacja działalności odpłatnej czy komercyjnej – pewnie moglibyśmy tu podejmować inne decyzje. Fundacja firmy farmaceutycznej też ma status organizacji pozarządowej i pewnie nie dostałaby preferencyjnych stawek w m.st. Warszawa na prowadzenie swojej działalności, chociaż jest to część sektora publicznego.

Kończąc, dziękuję bardzo.

Adiunkt w katedrze WAPW Artur Jerzy Filip:

Panie przewodniczący, czy ja mogę jeszcze?

Pani prezydent, pani już wychodzi, ale pytanie, które zadał Wojciech Matejko, zostało bez odpowiedzi. To znaczy, rozumiemy, że podpisując porozumienie o współpracy nie nad Jazdowem, nie Komuną Warszawą, nie Placem Defilad, ale pewnym modelem, na bazie możliwego ustawodawstwa i regulacji, jako propozycja do zmian, podpisaliśmy je z m.st. Warszawą. Pani prezydent odwołała się do tego, że była pani prezydent już nie jest prezydentką, ale my to porozumienie podpisaliśmy z miastem. Czy ono jest aktualne?

Zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:

Ono ma formę tylko intencji, więc jeżeli chcecie nad tym pracować, to powtórzę: Warszawska Rada Działalności Pożytku Publicznego. Proszę przyjść i zaplanować spotkania. W Warszawskiej Radzie Działalności Pożytku Publicznego jedna trzecia składu to są bardzo mocni przedstawiciele trzeciego sektora.

Wróć do sytuacji lokali i waszej krytyki czy też negatywnych rekomendacji związanych z tym systemem. Rada się tym zajęła. Proszę więc śmiało do WRDPP przyjść z porozumieniem, żeby można było pracować nad przyjrzeniem się, jak można go wdrożyć w Warszawie.

Jeszcze tylko tzw. kwartał Emilii – to jest jedna organizacja, czyli Komuna Warszawa. Tam było kilka, ale tak wyszło, że została tylko jedna. Pamiętajcie – ja zawsze prostuję różne sytuacje w przestrzeni publicznej – że to dzisiaj nie jest tożsame z Jazdowem. Faktycznie decyzją pana prezydenta zostały tam zaproszone organizacje po kryzysie na Pradze Północ, ale w zasadzie została tylko jedna. Więc tam współzarządzanie dzisiaj troszeczkę inaczej wygląda, bo po prostu jest jeden NGO.

Naprawdę muszę iść.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie pani prezydent za przyjęcie zaproszenia. I oczywiście w ramach...

Zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra:

Nie polecam się na przyszłość.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie, nie. Chciałem powiedzieć: w ramach Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Dostrzegam tam głos ze strony pana jeszcze. O, właśnie pan.

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Andrzej Górz:

Dziękuję. Andrzej Górz.

Chciałem jeszcze na prośbę zespołu dodać jedną rzecz, żeby to zostało wypowiedziane i zaprotokołowane. Pani prezydent, która już niestety musiała nas opuścić, mówiła coś o sprostowaniach. Mamy na naszej stronie internetowej jazdów.pl taką zakładkę pytania i tam jest umieszczony taki około 20-stronnicowy plik pytań i odpowiedzi. Myślę, że dzisiejsze spotkanie dostarczyło nam też bardzo wartościowego materiału. Nie ukrywam, że... Nie powiem, że z przyjemnością, ale może z mnisią uważnością przesłucham to dzisiejsze spotkanie, spiszę te wszystkie rzeczy, m.in. po to, żeby wyjaśnić i wykazać, że organizacje na Jazdowie nie prowadzą działalności gospodarczej, ewentualnie prowadzą działalność odpłatną. Myślę, że pani wiceprezydent powinna znać różnicę.

Dziękuję za głos z Narodowego Instytutu Wolności. Myślę, że to jest jedna z fundamentalnych kwestii – pieniądze. Jeżeli te zarzuty się pojawiają... To jest tylko jedna rzecz, o której chciałem powiedzieć. Jeżeli pojawia się kwestia działalności gospodarczej, która nie istnieje, bo żadna z organizacji nie jest wpisana do rejestru przedsiębiorców, to warto to zaznaczyć i wyjaśnić. W zasadzie każde zdanie po zdaniu z wypowiedzi pani wiceprezydent i pana burmistrza wezmę na warsztat i rozpiszę, dostarczę je również do szanownej Komisji, ponieważ nie ma dzisiaj półtorej godziny czasu na to, żeby do tych wszystkich rzeczy się odnosić, a wiem, że to są rzeczy problematyczne, które zaogniają sytuację, do niczego nie prowadzą i tak naprawdę są stekiem informacji, które są bardzo trudne, bardzo złożone i bardzo zniuansowane. Tak że zaznaczam, że prędzej czy później obszernie wyjaśnienia się pojawiają. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Czy jeszcze ktoś z państwa? Bardzo proszę.

Przedstawicielka Partnerstwa Otwarty Jazdów Zofia Stopa:

Mimo wszystko chciałabym wrócić do tematu mojego pytania o ten domek, panie burmistrzu, bo trudno zmaterializować działania, gdy nie wiemy, nad czym stoimy. Czy może się pan do tego odnieść?

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Aleksander Ferens:

Przypominam, że sprawa dotyczy wniosku Partnerstwo Otwarty Jazdów, które nie zawarło jeszcze umowy nawet na pierwszy domek.

Przedstawicielka Partnerstwa Otwarty Jazdów Zofia Stopa:

Czy możemy dostać informację, czego się możemy spodziewać? Czy na przykład, jeżeli...

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Aleksander Ferens:

Udzieliłem odpowiedzi na to pytanie.

Przedstawicielka Partnerstwa Otwarty Jazdów Zofia Stopa:

Czy jeżeli podpiszemy umowę na pierwszy domek, to możemy się spodziewać umowy na drugi domek? Jak poprosiliśmy nas o plany pięcioletnie, to przekazaliśmy wam dwa plany na dwa domki. Każdy w jakiś sposób zagospodarowuje tę przestrzeń. Mamy w tym momencie dużo więcej działań, niż jeden domek jest w stanie pomieścić, dlatego chciałabym wiedzieć, czego się możemy spodziewać.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Panie burmistrzu, czy jeszcze coś? Rozumiem, że są zasady, o których państwo mówiliście, że jest podpisana umowa, tak?

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Aleksander Ferens:

Mogę powtórzyć to samo. Partnerstwo Otwarty Jazdów nie podpisało jeszcze umowy, na którą się umawialiśmy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Na ten drugi domek, o którym w tej chwili pani mówi?

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Aleksander Ferens:

Chwileczkę. Najpierw niech Partnerstwo Otwarty Jazdów podpisze w ogóle umowę na legalne zajmowanie domku, jednego chociaż.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Rozumiem, ale o ten drugi domek również się stara ta organizacja, tak?

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Aleksander Ferens:

Tak. To są dwa wnioski jednej organizacji, która w dodatku zajmuje się organizowaniem życia na Jazdowie.

Członek zarządu Stowarzyszenia Akademickiego WAPW Mateusz Potemski:

Dobrze, to tylko żeby było jasne – bardzo się koncentrowałem na nieprostowaniu, ale jesteśmy obecnie w oczekiwaniu na zaproszenie ze strony ZGN do podpisania umowy. Organizacja, której jestem prezesem, Stowarzyszenie Akademickie Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, dostało takie zaproszenie wczoraj i umówimy się na termin na podpisanie. Fundacja Nominosum podpisała dwa tygodnie temu, odpowiadając na wezwanie. Jak przyjdzie zaproszenie do podpisania umowy na domek Jazdów 10/5, to oczywiście od razu tę umowę...

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Aleksander Ferens:

Przepraszam, ale muszę tu sprostować, bo już mamy mało czasu. Partnerstwo Otwarty Jazdów nie przyjęło warunków umowy.

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Andrzej Górz:

Przyjęło przecież.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę. Niech pani włączy mikrofon i się przedstawi.

Zastępca dyrektora ds. lokalowych Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Anna Watras:

Dzień dobry. Anna Watras, zastępca dyrektora Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami. Niestety, ale nie mamy od Partnerstwa Otwarty Jazdów na domek użytkowy, czyli domek 10/5, podpisanego oświadczenia o przyjęciu proponowanych warunków najmu.

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Andrzej Górz:

To jakieś niedopatrzenie. Nasz sekretariat zostanie upomniany.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Czyli jest wola, żeby dopełnić formalności. Czy ktoś z państwa jeszcze? Jeśli nie, to chciałem serdecznie podziękować zarówno...

Jeszcze pani, bardzo proszę. Przepraszam.

Członek zarządu Partnerstwa Otwarty Jazdów Gabriela Stępiak:

Tak. Ja mam pytanie jeszcze w sprawie tego domku, bo z wypowiedzi pana burmistrza wynika, że jedna umowa jest zależna od drugiej. Chciałam więc zapytać, czy to tak jest? Czy dopiero jeśli podpiszemy umowę na jeden z domków, to możemy się spodziewać drugiej? Nigdy wcześniej nie było takiej sytuacji. Zatem jeśli mogę poprosić o potwierdzenie, to będę wdzięczna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy Aleksander Ferens:

Powtarzam: w tej chwili nie mamy podpisanego żadnego dokumentu z tą organizacją.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Jako osoba postronna zrozumiałem to tak, że skoro nie są przyjęte warunki, to również ten drugi wniosek nie może być rozpatrywany. Bardzo bym prosił już w trybie roboczym o podjęcie dialogu i dopełnienie wszystkich formalności.

Szanowni państwo, serdecznie dziękuję za udział stronie społecznej i stronie samorządowej. Zamykam posiedzenie.